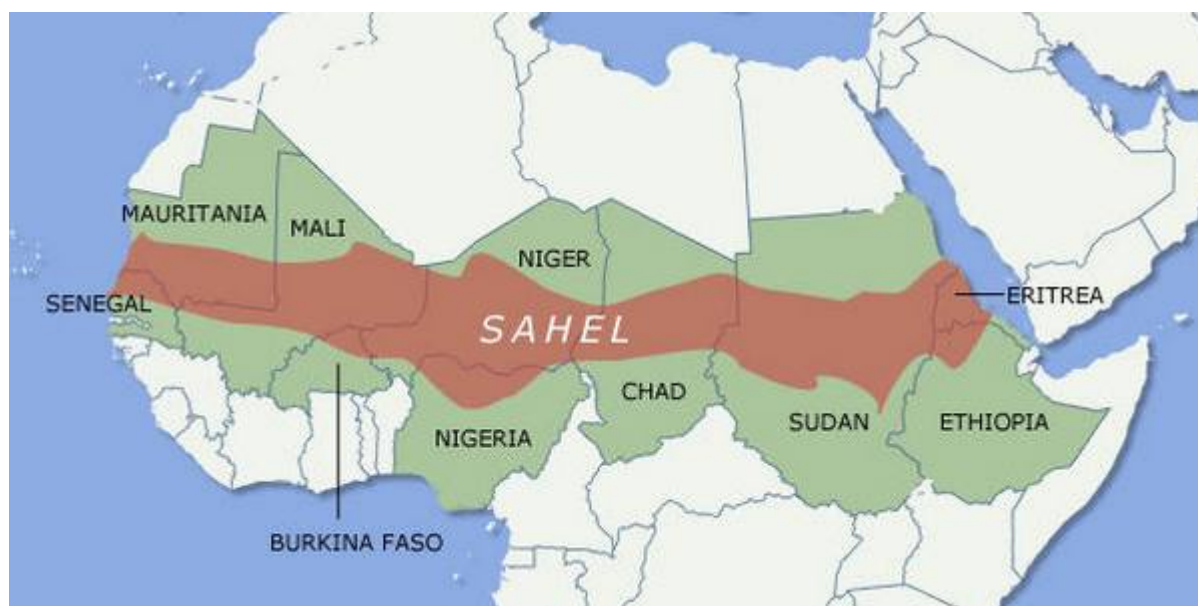


Jak zniszczono Niger. Militaryzacja, terroryzm i zamach stanu

29 lipca 2023

Kiedy Stany Zjednoczone sygnalizują, że świat z wojny z terrorem wkracza w rywalizację wielkich mocarstw, jest pewien obszar na świecie, na którym ta bliżej nieokreślona wojna z bliżej nieokreślonym wrogiem wciąż trwa. Mowa rzecz jasna o Afryce.



Już ponad 20 lat temu Amerykanie rozpoczęli swoją globalną krucjatę przeciwko islamskiemu terroryzmowi. Wówczas amerykański Departament Obrony nie był w stanie wymienić żadnej międzynarodowej grupy terrorystycznej, która operowałaby w regionie Afryki Subsaharyjskiej. Dzisiaj takich grup możemy spokojnie wymienić około 50. Co więc stało się w tym okresie czasu, że terroryzm aż tak urósł w siłę mimo miliardów dolarów wpompowanych w walkę z nim?

Jako główne przyczyny występowania oraz wzmacniania tendencji terrorystycznych w tamtym regionie świata eksperci wymieniają m.in. brutalność i zbrodniczość reżimów bezpieczeństwa

poszczególnych państw, które odbierają zachodnie, przede wszystkim amerykańskie przeszkolenie oraz otrzymują zachodni ekwipunek i sprzęt.

Kiedy tylko lokalny reżim bezpieczeństwa dopuszcza się nadużyć, w efekcie rosną w siłę tendencje odwetowe i tym samym ugrupowania terrorystyczne mogą w takiej atmosferze łowić nowych rekrutów. Inną ważną przyczyną występowania zjawiska terroryzmu oraz ciągłego jego nasilania jest sytuacja ekonomiczna. Stany Zjednoczone w przeciwieństwie do np. Chin nie są zbyt zainteresowane dostarczaniem pomocy rozwojowej poszczególnym krajom tamtego obszaru. Celują głównie w sektor militarny oraz bezpieczeństwa. Tym samym dochodzi do zaostrzenia się nierównowagi ekonomicznej.

Wojsko oraz służby bezpieczeństwa są odpowiednio wyposażone, wyszkolone i odżywione podczas gdy reszta społeczeństwa żyje w niezwykle trudnych warunkach ekonomicznych. Jeżeli zmieszymy terror, bezpieki i wojska z ogólną biedą i niedostatkiem dostajemy idealne warunki do rozwoju terroryzmu. Tym bardziej że w tamte obszary dostarczana jest broń i amunicja, która następnie może trafiać na czarny rynek i być sprzedawana różnym szemranym grupom przestępczym czy też terrorystycznym, które będą ją następnie wykorzystywać do destabilizacji. Ta destabilizacja będzie generować potrzebę większej militaryzacji i tym samym w ten sposób powstanie sprzężenie zwrotne niestabilności, które przekształca tamte kraje w jeden z najbardziej niebezpiecznych obszarów świata.

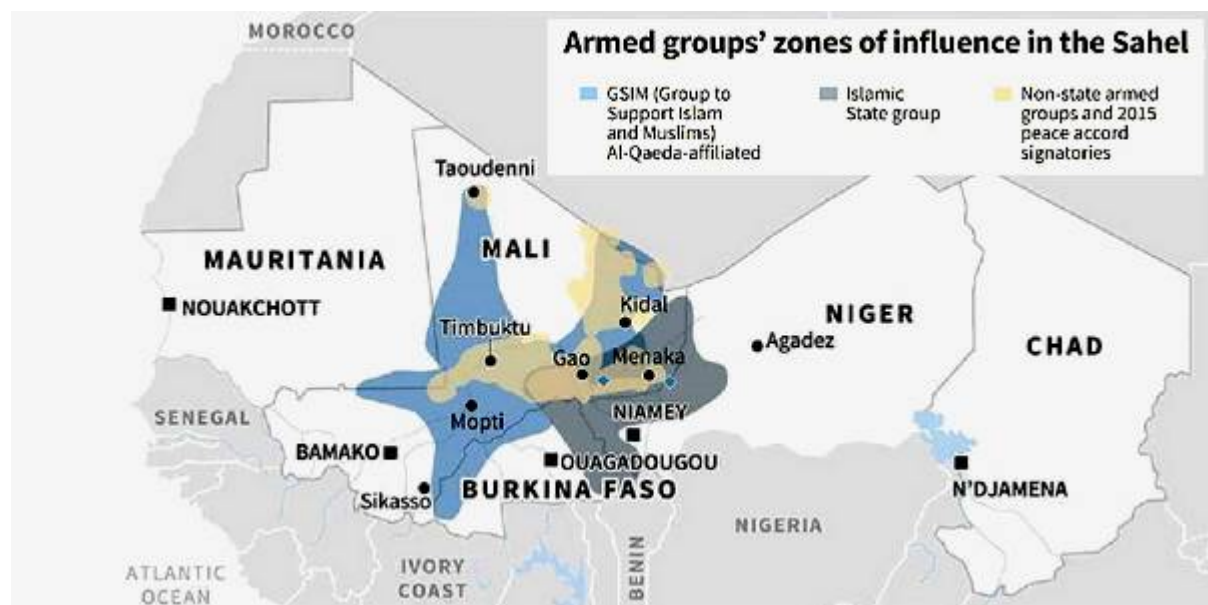
Niger otrzymuje od USA pomoc w zakresie antyterroryzmu od 2002 roku. W roku tym według amerykańskiego rządu dokonano tylko 9 ataków terrorystycznych w całej Afryce. W roku 2022 tych ataków tylko w trzech krajach – Burkina Faso, Mali i Nigrze – dokonano niemal 2800. W 2002 roku w zamachach terrorystycznych w całej Afryce zginęły 23 osoby. W roku 2022 tylko w trzech wyżej wymienionych krajach niemal 7900 osób.

Natomiast cały obszar Afryki Subsaharyjskiej odpowiada za 40%

wszystkich brutalnych aktów terroru o podłożu islamskim, jakich dokonano na całym afrykańskim kontynencie.

Fakt, że militaryzacja prowadzi do destabilizacji, nie jest bynajmniej żadnym wielkim odkryciem. Mimo iż prowojskowa propaganda pierze ludziom mózgi, zwłaszcza po 11 września 2001 roku, jakoby to rozbudowa aparatu wojskowo-wywiadowczego i nadanie mu większych uprawnień było lekarstwem na wszystkie problemy tego świata, rzeczywistość wygląda zgoła inaczej. Oczywiście każde państwo czy też każda cywilizacja może reagować odmiennie. W cywilizacji zachodniej, gdzie życie ludzkie jest więcej warte niż w takim Nigrze, gdzie na kobietę przypada średnio siedmioro dzieci, człowiek, widząc uzbrojonego funkcjonariusza, reaguje zupełnie inaczej niż w kraju islamskim, gdzie muzułmańscy radykałowie gotowi są poświęcić swoje życie w imię religii. Jednak właśnie biorąc pod uwagę, że islam i jego radykalne odmiany mogą generować konflikty i terror, należy niezwykle ostrożnie podchodzić do militaryzacji takich państw i wspierania ich organów bezpieczeństwa, które poprzez przekraczanie swoich uprawnień mogą podsycać i zazwyczaj podsycają zainteresowanie członkostwem w organizacjach siejących terror.

Już na samym początku XXI wieku International Crisis Group, organizacja pozarządowa z siedzibą w Brukseli ostrzegała, że militaryzacja zaangażowania Stanów Zjednoczonych w obszarze Afryki Zachodniej, gdzie znajdują się najbiedniejsze kraje świata, spowoduje wykreowanie klimatu do rozwoju islamskiego radykalizmu. Byli więc tacy, którzy dokładnie przewidzieli, do czego prowadzi wojna z terrorem tam, gdzie tego terroru nie ma albo występuje w śladowych ilościach.



Na obszarze Afryki Zachodniej najbardziej aktywne i najsilniejsze są dwie organizacje terrorystyczne – lokalne odłamy Państwa Islamskiego oraz Al-Kaidy. W celu ich zwalczania Amerykanie od 2005 roku co roku organizują ćwiczenia wojskowe dla sił specjalnych o kryptonimie „Flintlock”. To właśnie te szkolenia w ostatnim czasie dostarczyły wielu watażków, którzy postanowili siłą przejąć władzę w swoich krajach, czym jeszcze bardziej zdestabilizowali w nich sytuację społeczno-polityczną. Tam, gdzie władzę przejęła junta, tam zjawisko terroru jeszcze bardziej urosło w siłę. A Waszyngton, mimo iż oficjalnie odżegnuje się od wspierania reżimów, które łamią prawa człowieka, w tym roku na „Flintlock 2023” zaprosił siły wojskowe państwa, w którym władzę od niedługo czasu sprawuje właśnie wojskowa junta. Mowa oczywiście o Burkinie Faso. Szkolenia afrykańskich reżimów ponownie prowadzili wojskowi tak ze Stanów Zjednoczonych jak i z ich europejskich sojuszników takich jak Niemcy, Wielka Brytania, Czechy czy też Polska.

Oprócz ćwiczeń Flintlock Waszyngton od 2005 roku prowadzi działania w ramach tzw. Transsaharyjskiego Partnerstwa Antyterrorystycznego, które było poddawane mocnej krytyce ze względu na możliwość wykorzystywania wsparcia w jego ramach przez lokalne reżimy do właśnie terroryzowania społeczeństwa

oraz demokratycznych grup obywatelskich i instytucji. Czym oczywiście podsyca się niechęć wobec władz, a co w konsekwencji prowadzi do zwiększenia zjawiska terroryzmu. Na TSPA Waszyngton początkowo przeznaczył aż 500 mln dolarów rozłożone na 6 lat, począwszy od roku 2005.

Dziennikarz Nick Turse od wielu lat na bieżąco przygląda się działaniom amerykańskiego dowództwa wojskowego na obszar Afryki – Africom. Niger ma szczególnie znaczenie dla militarystów Waszyngtonu, gdyż to właśnie w tym kraju znajduje się największa i najdroższa baza dronów Pentagonu w całej Afryce. Znajduje się ona w mieście Agadez. Koszt jej budowy wyniósł ponad 110 milionów dolarów, natomiast jej roczne utrzymanie szacowane jest na 20-30 milionów.

Niger jest więc dla USA jednym z najważniejszych państw obszaru Afryki Zachodniej dla ich wysiłków w zwalczaniu terroryzmu, cokolwiek ma to znaczyć.

Turse w rozmowie dla serwisu „The Intercept” opisuje jak wojna z terrorem właśnie w Nigrze, zamiast zwalczać, napędzała zjawisko terroryzmu.



USA w Nigrze przeszkoliły oraz wpakowały ogromne sumy pieniędzy w organy bezpieczeństwa państwa. Te organy jednak, zamiast dbać o bezpieczeństwo, zaangażowały się w pełnienie

roli bojówki elity władzy. Według raportu Organizacji Narodów Zjednoczonych to właśnie nadużycia ze strony rządu i jego organów bezpieczeństwa są jednym z dwóch głównych powodów, dla których ludzie dołączają do organizacji terrorystycznych w krajach takich jak Niger, ale też Mali oraz Burkina Faso. Drugą z przyczyn, tak jak już wcześniej wspomniałem, jest oczywiście zła sytuacja ekonomiczna. Która też niejako wynika z przyczyny pierwszej. Wszak setki milionów dolarów zainwestowane w nigerską bezpiekę i wojsko nijak nie przysłużą się rozwojowi gospodarczemu tego państwa, a jeszcze zwiększą dysproporcje pomiędzy elitami a społeczeństwem, gdyż władze otrzymają w tego wyniku narzędzie, dzięki któremu będą mogły prześladować i tłamsić społeczeństwo, zamiast wspierać je w rozwoju, którego w Afryce tak bardzo potrzeba.

Raport amerykańskiego Departamentu Stanu z początku 2023 roku mówi o tym, że siły zbrojne oraz organy bezpieczeństwa Nigru dopuszczały się ogromnej ilości nadużyć. Wśród nich wymieniono bezprawne zabójstwa, w tym egzekucje osób podejrzewanych o wsparcie dla grup terrorystycznych, tortury, arbitralne zatrzymania, nieuzasadnione aresztowania, przetrzymywanie ludzi w więzieniach, w których warunki zagrażają życiu więźniów. Pomimo tak jaskrawych zbrodni państwa przeciwko własnym obywatelom rząd Stanów Zjednoczonych wciąż udzielał wsparcia rządowi Nigru.

Nick Turse wymienia w swojej relacji zwłaszcza jeden, niezwykle karygodny przykład tego, jakiego potwora mogła wykreować amerykańska pomoc w zakresie bezpieczeństwa i antyterroryzmu.

W 2020 roku na obszarze, na którym operowały organy bezpieczeństwa Nigru w ramach działalności antyterrorystycznej, zniknęło z pewnego miejsca 102 cywilów. Komisja powołana do zbadania sprawy odnalazła 71 ciał w masowych grobach. Organizacja Human Rights Watch odkryła kolejne 6 masowych grobów z 34 ciałami. Wszystkich tych mordów dokonano w ciągu jednego tygodnia. Tak właśnie funkcjonują

służby bezpieczeństwa w najbiedniejszych krajach świata, w których pompuje się w wojsko i bezpieczeństwo setki milionów dolarów, zaniedbując jednocześnie rozwój gospodarczy i społeczny. Młodzi ludzie, widząc butę i bezkarność państwa i terror, jaki ono stosuje wobec zwykłego człowieka, widzą w organizacjach terrorystycznych zwalczających to państwo miejsce, w którym mogliby poczuć się bezpieczniej, w którym mogliby polepszyć swoje warunki bytowe i w którym mogliby wziąć odwet na państwie, jeżeli terror został zastosowany wobec ich bliskich.

Według danych szacunkowych w 2022 roku w porównaniu z rokiem wcześniejszym odnotowano 90% wzrost poważnego braku bezpieczeństwa żywnościowego w Nigrze. Organizacja Narodów Zjednoczonych na rok 2023 szacuje zapotrzebowanie na pomoc humanitarną w Nigrze dla 3,7 miliona ludzi, w tym 2 milionów dzieci. W 2002 roku, zanim Waszyngton rozpoczął w Nigrze walkę z terroryzmem, którego wówczas tam nikt na oczy nie widział, ogólna sytuacja żywnościowa w tym kraju była opisywana jako zadowalająca i poprawiająca się. Tak Niger opisała wówczas Amerykańska Agencja Rozwoju Międzynarodowego (USAID).

Rząd Nigru w związku z dokonywaniem zamachów terrorystycznych przy pomocy motocykli wprowadził zakaz poruszania się nimi. Zamknięto także rynki, gdzie terroryści mieli się zaopatrywać. W ramach wojny z terrorem wprowadzono także różne inne ograniczenia. W społeczeństwie zapanował wszechobecny strach. Jeden z rozmówców Nicka Turse twierdzi, że „ludzie boją się rządu wspieranego przez Stany Zjednoczone” i dlatego rozmówcy dziennikarza nie chcieli, aby podawał on ich dane na potrzeby swojego artykułu.

Jeden z rozmówców poinformował, że w wyniku rządowych restrykcji najbardziej ucierpieli przeciętni ludzie. Terroryści swoje motocykle – ważne środki transportu – zachowali. Są też w stanie uzupełniać żywność i inne zapasy.

Pogorszenie sytuacji materialnej w wyniku restrykcji

antyterrorystycznych jeszcze bardziej pogarsza sytuację z terroryzmem, gdyż biedna ludność jeszcze bardziej lgnie do organizacji dżihadystycznych, które są w stanie zagwarantować im wyższy status materialny, lepsze wyżywienie oraz pewien rodzaj władzy. Jak przyznał jeden z nigerskich ekspertów ds. bezpieczeństwa „ludzie [...] są bardzo biedni, a dżihadyści mają dużo pieniędzy, aby im zapłacić z nielegalnej działalności, takiej jak handel narkotykami”.

Według raportu ONZ w kwestii terroryzmu w Afryce Subsaharyjskiej około 25% rekrutów do organizacji terrorystycznych jako główny powód podało nie religię, lecz możliwość znalezienia zatrudnienia. Religię podało jedynie 17%.

Niger jest znaczącym miejscem zaopatrzenia dla francuskiej energetyki jądrowej. 1/3 paliwa jądrowego używanego we francuskich elektrowniach wytwarza się z uranu pozyskanego właśnie z tego kraju. Swoje wpływy w złożach uranu w Nigrze chcieli uzyskać także Chińczycy.



Niecały miesiąc temu prezydent Mohamed Bazoum zorganizował spotkanie z Xing Youngguo, prezesem chińskiego Narodowego Przedsiębiorstwa Uranowego. W zebraniu wzięła udział także nigerska minister górnictwa Ousseini Hadizatou Yacouba.

Podczas spotkania omawiano współpracę chińsko-nigerską w sektorze wydobywczym, ze szczególnym uwzględnieniem branży związanej z uranem. Celem zebrania było ożywienie spółki SOMINA, w której większościowe udziały posiada National Uranium Company of China, a która od 9 lat pozostaje nieaktywna. W ramach ożywienia działalności Chińczycy mieliby do Nigru wysłać zespół techniczny, aby przyjrzał się zakładowi SOMINA celem wznowienia funkcjonowania spółki w sektorze produkcyjnym. Nigerska minister górnictwa zaznaczyła przy tym, że światowe ceny uranu obecnie sprzyjają wznowieniu działalności firmy w jej kraju. Yacouba dodała, że wykorzystanie „partnerstwa z CNUC może okazać się korzystne dla rozwoju sektora uranu w jej kraju”.

Poszukiwania oraz wydobywanie uranu ma odbywać się w północnych obszarach kraju w regionie Agadez w pobliżu miejsca, gdzie znajduje się najważniejsza baza dronów Pentagonu na kontynencie afrykańskim. 27 czerwca bieżącego roku nigerska minister górnictwa oraz przedstawiciel CNUC podpisali w tej sprawie umowę.

Ahmed Mousa, burmistrz miasta Ingall, w którego rejonie znajduje się główny projekt związany z wydobywaniem uranu, wyraził zadowolenie z powodu tego kontraktu, który wygeneruje miejsca pracy i przysłuży się gospodarce oraz zapewni energię elektryczną i inną infrastrukturę dla miejscowej ludności.

Czy jednak przejmowanie złóż uranu przez Chińczyków pod nosem amerykańskich wojsk może być tolerowane przez Pentagon?

26 lipca, czyli niemal dokładnie miesiąc po podpisaniu kontraktu na wydobywanie uranu przez Chińczyków, doszło w Nigrze do wojskowego zamachu stanu, który przebiegł w sposób bezkrwawy.

Pucz przeprowadzili żołnierze gwardii prezydenckiej, której funkcjonariusze przechodzili w ciągu ostatnich lat szkolenie pod okiem wojskowych amerykańskich, jak wynika z dokumentów

Pentagonu. Oprócz nich w pucz zaangażowany był także generał Moussa Salaou Barmou, szef sił specjalnych Nigru, który przeszedł szkolenie amerykańskiego Departamentu Obrony w Fort Benning w stanie Georgia oraz na Narodowym Uniwersytecie Obronnym w Waszyngtonie.

Przypomnijmy, że w ciągu ostatnich 15 lat 10 zamachów stanu w zachodniej Afryce zostało dokonanych przez żołnierzy przeszkolonych przez Amerykanów. Mowa tutaj o puczach wojskowych w Burkina Faso (2014, 2015, 2022), Gambii (2014), Gwinei (2021), Mali (2012, 2020, 2021) i Mauretanii (2008). Pucz w Nigrze jest kolejnym z nich.

Po dokonaniu puczu pewna grupa zwolenników przewrotu podpaliła siedzibę partii obalonego nigerskiego przywódcy, a przed parlamentem zwolennicy przewrotu wywiesili rosyjskie flagi. Czy była to zasłona dymna dla prawdziwych sprawców? Trudno oczekiwać, że Rosjanie byliby aż tak głupi, aby po zorganizowanym przez siebie pucz flagami komunikowali, kto stoi za obaleniem demokratycznie wybranej władzy, by następnie domagać się powrotu do porządku konstytucyjnego, o co apelował rosyjski szef dyplomacji Siergiej Ławrow.

W mojej opinii trudno, biorąc pod uwagę, że Niger to ewidentnie amerykańskie „podwórko”, aby Rosjanie weszli tam zupełnie swobodnie i mogli dowolnie zmieniać sobie przywództwo. Waszyngton na takie zagrywki zapewne by sobie nie pozwolił. Tym bardziej że Anthony Blinken w marcu bieżącego roku jasno komunikował nigerskiemu przywódcy obalonemu w wyniku puczu, że Amerykanie sobie nie życzą Rosjan w tym kraju. „Głos Ameryki” w swoim tekście właśnie sprzed kilku miesięcy w tytule zastanawiał się, czy Blinkenowi uda się odciągnąć Niger od Rosji i Chin. W trakcie podróży do tego kraju amerykański sekretarz stanu w celu wyrugowania stamtąd wpływów konkurencyjnych potęg „przywiózł” Nigerczykom 150 milionów dolarów pomocy. Pochwalił także przywództwo afrykańskiego kraju za odrzucenie współpracy z rosyjską Grupą Wagnera i krytykę Rosji. Jednak jak mogliśmy się przekonać

trzy miesiące później, przywództwo Nigru kooperacji z Chinami odrzuciło i pozwoliło pod samym nosem amerykańskiej armii poszukiwać i wydobywać państwowej chińskiej firmie uran.

Niger jest obecnie siódmym z największych producentów uranu na świecie. W 2015 roku był w tej statystyce na miejscu czwartym. Na terenie tego kraju znajdują się dwie kopalnie, które w sumie dostarczają 5% światowych zasobów najwyższej jakości uranu. Jedna z nich – Projekt Dasa – znajduje się 105 kilometrów na południowy-wschód od miasta Arlit, w regionie Agadez. Właścicielem 90% udziałów w projekcie jest kanadyjska firma Global Atomic Corporation. Uran tam wydobywany będzie w ramach spółki Somida, w której 80% udziałów ma Global Atomic, pozostałe 20% rząd Nigru.

Już po zamachu stanu Global Atomic wydało oświadczenie, w którym zaznaczono, że Projekt Dasa będzie funkcjonować tak jak wcześniej. Jediną niedogodnością mają być zamknięte granice, które zakłócają dostawy uranu. Władze Nigru zapewniły, że wojsko ma na celu utrzymanie pokoju i stabilności w kraju.



Co ciekawe uran z Projektu Dasa odkryto w 2010 roku, dokładnie w roku, w którym doszło w Nigrze do poprzedniego udanego zamachu stanu, w wyniku którego obalono prezydenta Mamadou Tandję, który w 2007 roku zerwał z monopolem francuskich firm

w inwestycjach uranowych w Nigrze i zawarł umowę na rozwój kopalni uranu z China Nuclear International Uranium Corporation. Wpuścił do kraju także korporacje z innych krajów. Financial Times opisał wejście chińskiej spółki do Nigru jako chińsko-francuską bitwę o zasoby. Wówczas artykułowano, że Chińczycy chcą destabilizować zachodnie interesy w Afryce. Polityk ten mianował nawet swojego syna na ambasadora w Hongkongu, co jeszcze ułatwiało ściąganie do kraju chińskiego kapitału.

Zamach stanu z 2010 roku ostatecznie położył kres rządów prezydenta Mamadou Tadjii, który w 2007 zerwał z 40-letnim monopolem na wydobycie uranu w Nigrze przez francuską państwową spółkę Areva. Na jego miejsce wybrano rok później Mahamadou Issoufou'a, lidera opozycji wobec Tadjii, który był w przeszłości Krajowym Dyrektorem Górnictwa, by następnie zostać sekretarzem generalnym spółki uranowej SOMAIR, w której większościowej udziały ma francuska Areva. Issoufou w przeciwieństwie do obalonego przez pucz Tadjii został określony jako zdecydowany sojusznik zachodu. Wówczas również Francja, Unia Europejska oraz inne siły zachodu potępiały pucz. Jednak, jak mogliśmy się przekonać, był on w interesie tych właśnie sił. Niecały miesiąc po puczu junta zaczęła dobierać się do skóry firm wydobywczych, przy czym te francuskie mogły być spokojne. Nacisk położono wówczas rzecz jasna na firmy chińskie.

Dzisiaj wydobycie uranu w Nigrze jest już znacznie bardziej zdywersyfikowane, jednak zamach stanu zbiega się w czasie z kolejnym wejściem Chin na tamtejszy rynek. Wojskowego puczu dokonano niemal dokładnie miesiąc po tym jak rząd Nigru podpisał umowę na powrót Chińczyków do zamrożonego projektu znajdującego się 150 km na północny-zachód od głównej amerykańskiej bazy dronów w Afryce w Agadez. Czy to właśnie była przyczyna wojskowego przewrotu dokonanego przez wyszkoloną przez amerykański Departament Obrony Gwardię Prezydencką oraz nigerskie siły specjalne, które co roku

gospczą na ćwiczeniach Flintlock? A może wpłynęło na to także zakazanie poszukiwania uranu na Adrar 4, jednej z koncesji projektu Dasa, a także nakazanie publikacji raportów o wpływie wydobycia uranu przez Kanadyjczyków na środowisko naturalne i społeczeństwo, o czym nigerskie sądy zdecydowały w lutym bieżącego roku? Powszechnie znane są zanieczyszczenia środowiska związane z eksploatacją złóż uranu w Nigrze przez Francuzów, które zatruwają ujęcia wody oraz występują w postaci radioaktywnych składowisk na otwartym powietrzu. W miastach górniczych notuje się także wysokie wskaźniki zachorowań na raka.

Adrar 4 to jedna z sześciu koncesji anglosaskiej Global Atomic, które w sumie zajmują obszar 730 km². Wydobycie uranu odbywa się na koncesji Adrar 3 więc decyzja sądu w Agadezie nie będzie miała wpływu na wydobycie uranu w ramach projektu Dasa, aczkolwiek jest rzecz jasna niekorzystna jeżeli chodzi o dalsze poszukiwania tego surowca na obszarze prowincji Agadez.



NEWS RELEASE

Global Atomic Provides Update on Niger Operations

NOT FOR DISTRIBUTION TO UNITED STATES NEWSWIRE SERVICES OR FOR DISSEMINATION IN THE UNITED STATES

Toronto, ON, February 14, 2023: Global Atomic Corporation ("Global Atomic" or the "Company") (TSX: GLO, FRANKFURT: G12) announced today that it has received notice that a local court in Agadez, Niger issued several orders against one of the Company's subsidiaries in Niger, Société Minière de DASA S.A. avec CA ("SOMIDA"), in response to demands from certain local organizations. SOMIDA is a joint venture between the Company and the Republic of the Niger with the Company owning an 80% interest and the government a 20% interest.

The court issued several orders. One order requires SOMIDA to cease all operations under the Adrar Emoles 4 ("AE4") exploration permit, which is held by the Company's subsidiary, Global Atomic Fuels Corporation. However, Global Atomic Fuels Corporation is not named in the orders.

David Otto Endeley, dyrektor Centrum Bezpieczeństwa Afrykańskiego i Studiów Strategicznych z siedzibą w szwajcarskiej Genewie uważa, że Amerykanie chcą wykorzystać spadek notowań Francji w krajach Sahelu i zająć ich miejsce. Nie tylko chcą rzekomo pomagać w zwalczaniu rebelii, lecz także szukają w Afryce sojuszników, którzy poprą zachód w

wojnie ukraińskiej. Odsunięcie od władzy polityka, który oddał niedawno Chińczykom, sojusznikom Moskwy, znaczne udziały w wydobywaniu nigerskiego uranu może być dobrym krokiem ku realizacji tych celów. Poza tym rywalizacja francusko-amerykańska w Afryce i na świecie nie jest nowym zjawiskiem – jest powszechnie znana.

W jaki jednak sposób wygląda mechanizm wojskowego zamachu stanu?

Stephanie Savell, jedna z dyrektorów projektu „Koszty wojny” na Uniwersytecie Browna i jednocześnie ekspert do działań wojskowych USA w zachodniej Afryce stwierdziła, że wzmocnienie sił bezpieczeństwa kosztem innych instytucji rządowych jest jednym z czynników zamachu stanu. Elita wojskowa rosnąca w siłę i mająca za sobą zagraniczne szkolenia czuje się dużo pewniej i uważa się za ostatecznie odpowiedzialną za losy państwa. Kiedy terroryzm destabilizuje sytuację, wtedy wkracza do akcji i dokonuje puczu. Tak właśnie interpretują zamachy stanu dokonywane w zachodniej Afryce przez absolwentów szkoleń Pentagonu badacze Jesse Dillon Savage i Jonathan Caverley. Ten pierwszy pracuje w Departamencie Nauk Politycznych na Trinity College w Dublinie; drugi jest profesorem strategii w Departamencie Badań Operacyjnych i Strategicznych na U.S. Naval War College. „Zagraniczne szkolenia zapewniają odbiorcom wiarygodność i władzę w korpusie oficerskim, które mogą następnie wykorzystać do zmobilizowania oficerów przeciwko chwiejnemu rządowi cywilnemu” – argumentują.

Oczywiście mechanizm wojskowego zamachu stanu może być zupełnie inny. Jak np. bezpośrednia sugestia.

Przywódca puczu w Nigrze Moussa Salaou Barmou, szef nigerski sił specjalnych, spotkał się w czerwcu bieżącego roku z amerykańskim generałem Jonathanem Bragą, szefem Dowództwa Operacji Specjalnych Armii Amerykańskiej właśnie w bazie lotniczej w mieście Agadez, gdzie znajduje się najważniejsza w Afryce placówka Pentagonu z samolotami bezzałogowymi. Celem

spotkania wojskowych miało być „omówienie polityki i taktyki antyterrorystycznej w [...] regionie. No cóż, zapewne nigdy nie dowiemy się, czy w trakcie rozmów padła sugestia co do wojskowego puczu. Jednak koincydencja wielu czynników, które wskazałem w artykule, każe mi sądzić, że zamach stanu w Nigrze zachodowi, w szczególności Amerykanom, jest mocno na rękę. Od tej pory kontrola nad jednym z najbardziej zasobnych w uran państw w Afryce i na świecie przechodzi w ręce oficerów wyszkolonych (a może i zwerbowanych?) przez amerykańskie instytucje wojskowe. Barmou według doniesień serwisu „The Intercept” nie jest jedynym żołnierzem nowej junty, który odebrał trening wojskowy od Pentagonu. Takich żołnierzy ma być znacznie więcej. Informacja ta pochodzi od jednego z amerykańskich urzędników.

Jeżeli ustalenia te się potwierdzą, chyba spokojnie możemy juntę nigerską określić mianem „junty Pentagonu”. Jak słusznie zauważył jakiś czas temu amerykański Cato Institute: „Najnowsze przypadki oficerów, którzy przeszli amerykańskie szkolenie wojskowe, a następnie zorganizowali epidemię zamachów stanu w Afryce, przypominają długą, odrażającą historię Szkoły Ameryk (SOA). Armia USA utworzyła to centrum szkoleniowe w 1946 roku w Fort Benning w stanie Georgia. Program nauczania kładł nacisk na najnowocześniejsze taktyki wojskowe, zwłaszcza w walce z powstańcami. [...] Oprócz tego, że Szkoła Ameryk była inkubatorem dla przyszłych przywódców zamachów stanu, jej absolwenci zgromadzili fatalne wyniki w zakresie praw człowieka. Krytycy wyszydzali tę instytucję jako szkołę dla dyktatorów, oprawców i zabójców. Rezultaty zdawały się potwierdzać tę ocenę”.

No cóż, dzisiaj Związek Radziecki zastąpiła Chińska Republika Ludowa. Afryka zastąpiła Amerykę Łacińską. Jednak cel pozostaje wciąż ten sam: kontrola surowców, szlaków handlowych i siły roboczej. Gdyż przewagę w globalnej rywalizacji o ekonomiczny prymat osiągnie ten, kto najtaniej będzie w stanie wyprodukować energię, zbierze pod sobą najlepiej

wykwalifikowaną i najtańszą siłę roboczą i wyprodukuje najtańsze i najlepszej jakości towary, które następnie zaleją świat, wypierając konkurencję, która będzie musiała przestrzegać surowych reguł prawa pracy.

Afryka wydaje się dzisiaj kluczowym polem rywalizacji hegemonicznej. Niezagospodarowana siła robocza i gigantyczne pokłady zasobów czekają na tego, kto będzie w stanie przejąć władzę nad jak największą ilości państw, a przynajmniej przekonać ich elity albo wykreować własne, które postawią na jedną ze stron nowej zimnej wojny zachodu ze wschodem.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1. <https://energetyka24.com/atom/wiadomosci/przewrot-wojskowy-u-kluczowego-producenta-uranu>
2. <https://world-nuclear.org/information-library/country-profiles/countries-g-n/niger.aspx>
3. https://en.wikipedia.org/wiki/Niger_Air_Base_201
4. https://en.wikipedia.org/wiki/2010_Nigerien_coup_d%27état
5. https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_countries_by_uranium_reserves
6. https://en.wikipedia.org/wiki/2023_Nigerien_coup_d%27état
7. <https://www.theafricareport.com/44189/does-us-military-training-incubate-coups-in-africa-the-jury-is-still-out/>
8. <https://www.cato.org/commentary/us-military-training-third-wor>

[ld-coup-leaders-again](#)

9.

<https://theintercept.com/2022/03/09/intercepted-podcast-africa-coup/>

10. <https://en.wikipedia.org/wiki/Areva>

11. https://en.wikipedia.org/wiki/Mahamadou_Issoufou

12.

<https://theintercept.com/2023/07/27/niger-coup-leader-us-military/>

13.

<https://www.npr.org/2023/07/27/1190463279/niger-coup-us-counterterrorism-boko-haram-isis>

14.

<https://world-nuclear.org/information-library/country-profiles/countries-g-n/niger.aspx>

15.

<https://www.voanews.com/a/niger-china-discuss-uranium-mine-and-other-deals-/7169720.html>

17. <https://en.wikipedia.org/wiki/SOMAIR>

18.

<https://www.voanews.com/a/us-pledges-humanitarian-economic-security-aid-to-niger-/7008904.html>

19.

<https://theintercept.com/2023/07/26/niger-coup-us-military/>

20.

<https://www.atalayar.com/en/articulo/politics/morocco-participates-flintlock2023-military-exercises-ghana-and-cote-divoire/20230303120037182022.html>

21.

<https://theintercept.com/2023/04/12/intercepted-podcast-counterterrorism-africa/>

22 .

<https://theintercept.com/2023/04/02/us-military-counterterrorism-niger/>

23 .

<https://www.theguardian.com/world/2023/jul/26/armed-troops-blockade-presidential-palace-in-niger-mohamed-bazoum>

24 .

<https://www.usip.org/publications/2022/12/10-things-know-about-us-china-rivalry-africa>

25. <https://www.bbc.com/news/world-africa-66322914>

26 .

<https://www.mining-technology.com/news/global-atomic-renews-six-uranium-exploration-permits-in-niger/#catfish>

27 .

https://s29.q4cdn.com/426815530/files/doc_news/2023/02/GL0-February-14-2023.pdf

28 .

<https://globalatomiccorp.com/Operations/Uranium/Dasa-Project/default.aspx>

29 .

<https://www.nigerdiaspora.net/Archives-Nigerdiaspora-2003-2020/index.php/politique-archives/item/2390-uranium-le-niger-veut-revoir-les-permis-miniers-dareva>